Nakład 20.000 egzemplarzy.

Cena egzemplarza 30 gr.

Rok IX. 15 styczeń 1927 r. Nr. 2.

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Bednarska 25** Telefon 24-29

Ceny Ogłoszeń. Wiersz milimetrowy 1 szpaltowy lub jego miejsce na ostatniej stronie 50 gr. Fantazyjne i tabele o 50% drożej. Szerokość strony 3 szpalty.

Przywrócenie Ministerstwa Poczt i Telegrafów

Rada ministrów na posiedzeniu dnia 14 stycznia 1927 r. postanowiła przywrócić ministerstwo Poczt i telegrafów. Dekret w tej sprawie przedstawiony będzie P. Prezydentowi do podpisu prawdopodobnie w dniu 16 stycznia r. b. Nominacja ministra nastąpi w dniach najbliższych.

FOOTBAL

Delegacji Związku Pocztowców, interwenjującej u Rządu w sprawie poprawy bytu, oświadczył premjer Rządu, p. prof. Bartel w dniu 14 września ub. roku, że mnożnej uruchomić nie może, a podwyższyć obecnego uposażenia, które uznaje za niedostateczne, też nie może wcześniej, aż kiedyś w listopadzie, albowiem Rząd nie ma funduszów na pokrycie zwiększonego uposażenia, i nie ma też prawa nakładać na ludność nowych lub zwiększonych podatków w drodze rozporządzeń rządowych. W tym celu — brzmiało oświadczenie p. premjera — Rząd wystąpić musi dopiero do Sejmu z projektami ustaw, otwierających nowe źródła przychodu do Skarbu Państwa. Fundusze, jakie stąd będą uzyskane, będą przeznaczone na poprawę bytu funkcjonarjuszów państwowych.

W listopadzie przyznano 10 proc. podwyżkę, lecz ogłoszono, że pokrycie jej nastąpiło z oszczędności budżetowych. Tę podwyżkę przyznano także na rok 1927 i wstawiono ją do preliminarza budżetowego na okres 1927/28.

Żadnej innej podwyżki poborów dla funkcjonarjuszów państwowych, specjalnie pocztowych, preliminarz budżetowy na rok 1927/28 nie przewiduje.

W dalszych rozmowach Rządu z delegacjami urzędników państwowych dał Rząd niedwuznacznie do zrozumienia, że punkt ciężkości ich poprawy bytu leży w Sejmie. Czyniliśmy przeto zabiegi w Sejmie a wynik naszych rozmów z przedstawicielami poszczególnych klubów parlamentarnych ogłosiliśmy w „Poczcie" Nr. 22 z dnia 15 grudnia 1926 r.

W dniu 12 stycznia b. r. sejmowa komisja budżetowa zakończyła obrady nad projektem preliminarza budżetowego na rok 1927/28 i ustaliła przychody Skarbu Państwa na sumę 1.985.897.307 złotych, wydatki zaś na sumę 1.981.813.518 złotych. Nadwyżka przychodów nad rozchodami wynosi zatem 4.083.789 złotych. Z tej nadwyżki Sejm — oczywista w porozumieniu z Rządem — przeznacza sumę okrągłą 3 miljonów złotych na pokrycie **wydatków związanych z przywróceniem wyższych pensji dla nauczycielstwa państwowych szkół powszechnych, średnich, oraz profesorów uniwersytetu.**

Cyfry preliminarza budżetowego są suche lecz nieubłagane. Powołuje się na nie Rząd przy każdem zetknięciu się z delegacjami funkcjonarjuszów państwowych i dla nas także jest jasnem, że gospodarstwo państwowe nie może przekraczać ram budżetowych. A zatem! 10 proc. podwyżka poborów; punkt i basta! Nic więcej pozatem.

Ale postulaty funkcjonarjuszów państwowych o poprawę bytu, rzucone jak footbal w stronę bramki sejmowej, pochwycone zostały przez graczy nielada! Panowie posłowie, stronnictwa i partje polityczne, szykują się do nowej kampanii wyborczej, i nietylko zrozumieli cel rzutu rządowego, ale — pochwyciwszy footbal— odparowali atak na swoją bramkę, i wymierzyli w stronę bramki rządowej tak celny strzał, że olśnili wszystkich widzów a w szczególności samych funkcjonarjuszów państwowych.

Strzałem tym są uchwalone przez komisję budżetową rezolucje:

„Sejm wzywa Rząd, aby w miarę wzrostu wpływów ponad preliminowane w budżecie kwoty, przystąpił do odpowiadającego wzrostowi kosztów utrzymania, dalszego podwyższenia uposażeń służbowych drogą zmiany ustawy uposażeniowej".

„Sejm wzywa Rząd, aby przy zapowiedzianej zmianie ustawy uposażeniowej pracowników państwowych wziął pod uwagę przedewszystkiem tych pracowników, którzy specjalnie są narażeni na niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia, jak to: pracowników polskich kolei państwowych, **poczt i telegrafów** policji państwowej, wystawionych na działanie atmosferyczne, przyznając im wyższy stopień uposażenia".

„Sejm wzywa Rząd, aby w niedziele i święta nie zatrudniano pracowników poczty i telegrafów ponad czas przepisany".

Nieprawdaż, że strzał jest olśniewający?! Wszyscy biją brawa, uniesieni nadzieją lepszego jutra. Ale jednak nie wszyscy. Są między widzami tego meczu bywalcy, i ci wyczuwają cele każdego rzutu i widzą jego szanse już przedtem, zanim footbal przejdzie do graczów po przeciwnej stronie.

Wysłuchajmy zdania tych bywalców.

Rezolucje sejmowe — mówią bywalcy tych meczów — nie mają mocy ustaw i nie są dla Rządu obowiązujące. Wyrażają tyl-

ko życzenie Sejmu pod adresem Rządu, które może, ale nie musi być spełnione. A jeśli chodzi o wydatki Skarbu Państwa, to może być spełnione tylko w ramach ustawy skarbowej, t. j. budżetu Państwa. Ergo: większa, niż 10 proc. podwyżka poborów, jest niemożliwa.

Sejm mówi, że podwyżka uposażeń ma nastąpić „w miarę wzrostu wpływów ponad preliminowane w budżecie kwoty". Są to oczywiste kpiny, bo przy budżecie dwumiljardowym osiągnięcie wyższych przychodów nie jest rzeczą łatwą, a powtóre Sejm i Rząd doskonale wiedzą, że Rząd nie ma prawa bez ustawy sejmowej nakładać na ludność nowych lub zwiększonych podatków. Skąd więc mają się wziąć te wpływy „ponad" preliminowane w budżecie kwoty?

Jeśli zaś przewidywano takie wpływy z całą pewnością matematyczną, to dlaczego nie ujęto ich odrazu w budżecie i dlaczego nie zwiększono odrazu uposażeń funkcjonarjuszów państwowych?

A dalej! Sejm pragnie, aby podwyżka uposażeń nastąpiła do wysokości, odpowiadającej wzrostowi kosztów utrzymania. Temsamem stwierdza Sejm pośrednio, ale wyraźnie, że obecne uposażenie nie jest proporcjonalne do poziomu cen. Lecz w takim razie jest w rezolucji sejmowej wielka nieszczerość. Bo pocóż warunkować podwyżkę dopiero od wpływów ponad budżetowych? Należało przecież powiedzieć szczerze i wyraźnie: uposażenie funkcjonarjuszów państwowych jest niedostateczne, musi być podwyższone, i pieniądze znaleźć się muszą! Sejm miał obowiązek otworzyć Rządowi nowe źródła przychodów na ten cel!

Wreszcie Sejm wskazał Rządowi drogę, która ma prowadzić do poprawy bytu funkcjonarjuszów państwowych. Powiedział mianowicie, że podwyżka uposażeń ma nastąpić drogą zmiany ustawy uposażeniowej.

Nie twierdzimy, aby obecna ustawa uposażeniowa była idealną, a zwłaszcza sposób zaranżowania nas pocztowców jest zgoła krzywdzący. Ale pytamy: jak można podwyższyć uposażenie tylko drogą zmiany ustawy uposażeniowej, bez uchwalenia potrzebnych na podwyżkę kredytów?! Jest to — oczywista — niemożliwe!

Jakież więc mają realne znaczenie te pompatyczne rezolucje sejmowe? Dosłownie żadne! Są tylko efektownie wymierzonym strzałem w bramkę rządową, a na footbalu umieścili panowie posłowie napis wielkimi literami: „głosujcie na nas przy wyborach sejmowych, patrzcie jak dobrze bronimy waszych interesów". Mecz jest jeszcze nieukończony!

Paweł Szczurek.

Pasożyt

Każdy chory organizm ma swego pasożyta. Poczta i Telegraf też jest organizmem chorym, i też ma swego pasożyta. Jest nim Pocztowa Kasa Oszczędności t. zw. P. K. O.

Powszechnie wiadomo, że działalność P. K. O. w zakresie obrotu czekowego i oszczędnościowego opiera się na urzędach i agencjach pocztowych. Zgórą 3000 urzędów pocztowych w całym kraju wykonywa służbę dla P. K. O., to znaczy przyjmuje i wypłaca wkłady oszczędnościowe i czekowe.

Ponieważ P.K.O. zjednoczyła w swym obrocie czekowym prawie wszystkie kasy państwowe, banki, urzędy i instytucje państwowe, samorządowe, wszystkie niemal przedsiębiorstwa i instytucje prywatne, przeto jasnem jest, że prawie cały obrót pieniężny (gotówkowy) gospodarstwa społecznego przepływa przez kasy urzędów pocztowych.

My pocztowcy najlepiej wiemy, jak olbrzymim jest obrót kasowy w urzędach pocztowych, my wiemy, w jakich on się warunkach odbywa.

P. K. O. jest instytucją państwową od zarządu Poczt i Telegrafów zgoła niezależną. Ma swój własny zarząd i swój własny budżet. Ze sprawozdania z działalności P. K. O. za rok 1925 wyjmujemy następujące cyfry, świadczące o rozmiarach obrotu.

Uczestników w obrocie czekowym było 46.832, wpłat i dopisów na konta czekowe było 7.182.921 na sumę złotych 3.716.391.087, wypłat zaś i przekazów z kont czekowych było 3.169.342 na sumę złotych 3.701.507.792 czyli ogólny obrót czekowy wynosi 7.417.898.879 zł.

Uczestników w obrocie oszczędnościowym było 81.628, wpłacono wkładów oszczędnościowych na sumę 31 067.348 złotych, a zwrócono wkładów na sumę 26.010.414 złotych.

Do wykonania tego kolosalnego obrotu dostarcza zarząd Poczt i Telegrafów z funduszów własnego budżetu: personelu kasowego, lokali, biurek, stołów i stolików, kas, tablic i woreczków do bilonu, skrzyń, torb i t. p. do przewozu gotówki, papieru, kleju, laku, świecy, sznurka i plomb ołowianych. Ponadto pokrywa zarząd Poczt i Telegrafów wszystkie wydatki związane z utrzymaniem czystości w lokalu, jego ogrzewaniem i oświetleniem. Nie dosyć tego. Zarząd Poczt i Telegrafów *ponosi odpowiedzialność materjalną* za gotówkę z obrotu P. K. O. Jestto odpowiedzialność jednak tylko teorytyczna, albowiem odpowiedzialność ponosi faktycznie personel poczty.

Wiemy wszyscy, że służba kasowa w urzędach pocztowych odbywa się w najfatalniejszych warunkach dla personelu, że skutkiem niedostatecznych lokalów, urządzeń i przyborów kancelaryjnych, skutkiem braku personelu, oświetlenia i opału, personel wykonywa służbę w ciągłem zdenerwowaniu po 10 — 16 godzin na dobę.

Podczas gdy wszystkie kasy skarbowe, oddziałów Banku Polskiego, kasy samorządowe i t. p. są w niedziele i święta nieczynne, to kasy pocztowe — głównie ze względu na klijentelę PKO.— pracują każdą niedzielę i święto.

Zarząd Poczt i Telegrafów spełnia też czynności reklamacyjne dla P. K. O. i opracowywuje przepisy kasowo-rachunkowe dla niej, ponadto przyjmuje, przewóz — i doręcza listy zwykłe i polecone od klijenteli do PKO. i na odwrót.

A jakie opłaty uiszcza P. K. O. zarządowi Poczt i Telegrafów za te świadczenia?

Słuchajcie Koledzy, słuchaj Opinjo Publiczna!

W latach 1919, 1920, 1921, 1922, 1923 i pierwszą połowę roku 1924 wszystkie świadczenia poczty na rzecz P. K. O odbywały się bezpłatnie. Wszelkie czynności i przewóz przesyłek listowych, zwykłych i poleconych odbywały się za darmo. Ale za to P. K. O. budowała dla siebie i swoich urzędników pałace, urzędnicy pobierali dwa i trzy razy większe pobory i gratyfikacje niż urzędnicy poczty.

Począwszy od drugiego półrocza roku 1924 PKO. miała opłacać te świadczenia. Za czas od 1 VII 1924 do 31 XII 1925, a więc za półtora roku, obliczono wartość świadczeń poczty na rzecz PKO na sumę 7 miljonów złotych. Dyrekcja PKO jednak sprzeciwiła się wpłaceniu tej sumy, wobec czego rozpoczęły się targi między Ministerstwem Poczt a Dyrekcją P.K O.

Rezultatem tych targów było grube ustępstwo ze strony Ministerstwa Poczt, a ostateczną sumę jaką PKO miała wpłacić Zarządowi pocztowemu za te półtora roku, ustalono na 3,050,000 złotych.

Za rok 1926 wartość świadczeń na rzecz P.K.O. ustalono w kwocie 2,760,000 zł., ponadto z tytułu kredytowanych opłat za przyjmowanie, przewóz i doręczenie przesyłek zwykłych i poleconych w roku 19 6 należy się Zarządowi pocztowemu 1,118.349 złotych, czyli za rok 1926 ogółem 3.878.349 złotych.

W preliminarzu budżetowym na rok 1927/28 wartość świadczeń dla P. K. O. obliczono jeszcze niżej niż w roku 1926, bo tylko w kwocie 1,000.000 zł.

A wiecie Szanowni Koledzy, ile już P.K.O. wpłaciła Zarządowi pocztowemu? *Dotychczas literalnie ani grosza!* Od początku istnienia P.K.O., poczta i pocztowcy pracują dla niej zadarmo!

Ale na tem jeszcze nie koniec. Dyrekcja P.K.O., przychodzi z pretensjami do Zarządu pocztowego. Wiadomo wam, że gotówka, przyjęta do kas pocztowych na rachunek P. K. O., nie może być tego samego dnia odesłana w całości do Banku Polskiego Składają się na to różne przyczyny, jak: brak połączeń pocztowych odległość od siedziby oddziału Banku Polskiego, konieczność zatrzymania w Kasach pocztowych zapasu na wypłaty zaległych w urzędzie pocztowym przekazów czekowych it.p. Stąd jest też zrozumiałem, że część codziennie wykazywanego przez każdy urząd i ajencję końcowego zapasu kasowego w gotówce, jest własnością P.K.O., a gdy weźmiemy pod uwagę że urzędów i ajencji pocztowych jest w Polsce około 3.000, to jasnem jest, że z ogólnej sumy końcowych zapasów kasowych w gotówce przypada na P.K.O. około 10—20 miljonów złotych. Jest to gotówka płynna, czyli tak zwany fundusz obrotowy.

Otóż Dyrekcja P.K.O., traktuje ten fundusz obrotowy jako stałą pożyczkę dla Zarządu Poczt i Telegrafów. i żąda jej oprocentowania po 9% rocznie. Suma procentów wynosiłaby rocznie około 1.200.000 złotych, których uiszczenia żąda P. K. O., od General. Dyrekcji Poczt i Telegrafów.

Na tle powyższego stanu faktycznego uwydatnia się aż zbyt jasno, jak fatalną jest gospodarka budżetowa i taryfowa Gen. Dyrekcji Poczt i Telegrafów, jak haniebnie eksploatuje się pocztę i pocztowców na rzecz uprzywiljowanego stanowiska P.K.O.,

Polityka uległości naczelnej władzy

pocztowej wobec P. K. O., doprowadziła jak widzimy do skandalicznych rezultatów.

Dla nas, pracowników poczty, nie jest i nie może być obojętnem, jak gen. dyrekcja poczt i telegrafów ujmuje całokształt tych spraw, czy w dostatecznej lub niedostatecznej mierze stoi na straży interesów poczty i pocztowców, albowiem skutki złej gospodarki ponosimy my, a nie kto inny, i jesteśmy obywatelami państwa dostatecznie uświadomionemi, aby żądać naprawy tych stosunków.

Toteż domagamy się

1) bezwględnego wyegzekwowania należnych a zaległych opłat od P. K. O., i wstawienia odpowiedniej sumy na przychód do preliminarza budżetowego Gen. Dyrekcji Poczt i Telegrafów.

2) uchylenia autonomji P.K.O., i przekazania tej instytucji wraz z jej majątkiem i budżetem pod Zarząd Gen. Dyrekcji Poczt i Telegrafów,

3) wyjaśnienia przyczyn, dla których interes Zarządu Poczt i Tel. nie był dotąd należycie broniony w Radzie dyrekcyjnej P.K.O., pomimo obecności i uczestniczenia w tej radzie urzędowego reprezentanta Gen. Dyrekcji Poczt i Telegrafów.

Popowicz, Korski et Comp.

Okręg wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, obejmujący obszar trzech kresowych województw: wileńskiego, nowogrodzkiego i poleskiego, stanowi dla administracji pocztowej objekt specjalnego zainteresowania.

Wyłania się tam mnóstwo szczególnej wagi problemów natury społeczno-politycznej, które brać musi pod uwagę Zarząd poczt i telegrafów. Każdy krok Rządu Centralnego, podyktowany naczelnym interesem państwowym, a przedsięwzięty na tym obszarze, pociąga za sobą konieczność natychmiastowej ingerencji ze strony władz pocztowych. Z uwagi na zagadnienia narodowościowe, bezpieczeństwa publicznego, i zagadnienia natury gospodarczej jak: sprawy związane z reformą rolną, odbudowa kresów, eksport drzewny, wreszcie z uwagi na zagadnienia natury socjalnej i kulturalnej, obszar tych trzech województw nastręcza wiele trudności dla centralnej administracji państwowej, wymaga bowiem:

1) ustalenia jasnego programu polityki państwowej;

2) doboru odpowiednich urzędników dla poszczególnych działów administracji państwowej, którzy:

a) muszą być umysłowo i ideowo zharmonizowani z Rządem Centralnym, aby z własnej inicjatywy podjęli linię wytyczną Rządu i swojem postępowaniem linji tej nie wypaczyli;

b) muszą mieć wrodzony talent organizacyjny i administracyjny;

c) muszą umieć wczuć się w psychikę miejscowej ludności i umieć pogodzić interes tej ludności z koniecznościami całego Państwa.

Rozumie się, że te same zalety i kwalifikacje winni posiadać urzędnicy, kierujący na miejscu administracją pocztowo-telegraficzną.

Związek Pocztowców, stojąc nie tylko w obronie interesów personelu poczt i telegrafów, lecz mając w równej mierze na oku ogólne cele państwowe odnośnie tych trzech województw, znajdował się od samego początku swej działalności statutowej w wyjątkowo trudnem położeniu. Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Wilnie, korzystając z niedostateczności i niejasności przepisów prawnych, normujących prawa i obowiązki personelu pocztowego i zasłaniając się specyficznemi warunkami, na Kresach wschodnich panującemi, w zbyt uproszczony i zgoła z interesami państwowemi niezgodny sposób pozbawiała personel pocztowy praw, nabytych w służbie państwowej i zagwarantowanych mu obowiązującemi przepisami. I tak n. p. zwalniała w drodze administracyjnej funkcjonarjuszów za rzekome wykroczenia służbowe, pozbawiając obwinionych prawa obrony za pomocą postępowania dyscyplinarnego, zwalniała ich z powodu rzekomej nieudolności w służbie, niestwierdzonej w trybie prawidłowym, przenosiła ich z miejsca na miejsce wbrew ich woli, pomimo, że takie przeniesienie w myśl art. 33 Tymcz. przepisów służbowych, jest karą dyscyplinarną 6-tego stopnia i może być nałożoną nie inaczej, jak w drodze postępowania dyscyplinarnego. Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Wilnie zakwalifikowała wszystkich prawie funkcjonarjuszów pocztowych wyznania prawosławnego jako nielojalnych obywateli Rzeczypospolitej, utrzymuje ich mimo kilkunastu a nawet kilkudziesięciu lat służby pocztowej w charakterze prowizorycznym, przenosi ich do innych, bardziej na zachód położonych miejsc służbowych, odrywając ich od rodzin i domostw, i wywołuje w ten sposób nienawiść w sumieniach tych funkcjonarjuszów do Rzeczypospolitej Polskiej i jej administracji państwowej.

Interwencje Związku nie odnosiły żadnego skutku w wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Prezes Dyrekcji p. Jan Popowicz zawsze w sposób arbitralny i dyktatorski decydował o tem, jak należy pojmować interes Państwa w powierzonym mu okręgu wileńsko-nowogródzko-poleskim, a jego zarządzenia czy to natury personalnej, czy gospodarczej, zamiast doprowadzać do pogodzenia interesu personelu z interesem Państwa, doprowadzały do coraz większego pogłębienia różnicy między dwoma temi interesami.

Długoletnia bezkarność dodała odwagi p. Popowiczowi. Do przeprowadzenia swych planów znalazł powolne narzędzie w osobie p. Korskiego, któremu powierzył kierownictwo wydziału osobowego a zarazem zamianował go przewodniczącym miejscowej komisji dyscyplinarnej.

Ponieważ Związek Pocztowców coraz częściej i coraz natarczywiej zwracał uwagę p. prezesowi Dyrekcji, że jego zarządzenia nie są zgodne z interesem państwa i krzywdzą personel pocztowy, bez widocznej potrzeby służbowej, pan prezes Popowicz wydał walkę Związkowi Pocztowców i w swoich sprawozdaniach urzędowych do gen. dyrekcji poczt i telegrafów domagał się zabronienia interwencyj Związku.

Równocześnie rozpoczęły się szykany wszystkich tych miejscowych przywódców Związku, którzy nieustępliwie domagali się naprawy stosunków.

Nastąpił przewrót majowy. Nie wnikamy w poglądy polityczne p. Popowicza, bo nic nas one w tej chwili nie obchodzą, stwierdzamy wszakże, że przewrót majowy był protestem przeciwko pojmowaniu interesu państwowego w ten sposób, jak to właśnie czynił p. Popowicz w swoim zakresie działania. Odczuł to instynktownie także sam p. prezes Popowicz albowiem na zapytanie, co sądzi o przewrocie majowym, odpowiedział — jak to stwierdziliśmy protokularnie: „niech pan sobie wyobrazi, że ja, jako dobry gospodarz, zasieję grzędę, a przyjdzie świnia i zryje".

Jakie owoce rodzi ta grządka przez p. Popowicza od ośmiu lat uprawiana, niech świadczy następujący wypadek:

Jest sobie w okręgu wileńskim urzędnik pocztowy, gorliwy, sumienny, zamiłowany w swoim zawodzie, i nie znający poza służbą i rodziną żadnych upodobań. Nazywa się Józef Nagrabecki.

W roku 1919 wysłał go p. Popowicz nad samą granicę Państwa, celem zorganizowania i uruchomienia urzędu pocztowego w Krasnem n/Uszą. Z zadania wywiązał się dobrze, co p. Popowicz przyjął do wiadomości pismem z dnia 4 października 1919 r. Nr. 2635, i zamianował go kierownikiem tymczasowym tego urzędu.

Po inwazji bolszewickiej otrzymał p. Nagrabecki polecenie powtórnego uruchomienia tego urzędu, przyczem pismem z dnia 17 grudnia 1920 Nr. 16107 zawiadomił go p. Popowicz, że do służby zostaje on przyjęty w charakterze prowizorycznym. Dlaczego w charakterze prowizorycznym, i dlaczego ma być teraz dopiero przyjęty do służby, skoro przecież p. Nagrabecki służy przy poczcie od roku 1910 bez przerwy, był już etatowym w służbie rosyjskiej, a kierownikiem urzędu przed inwazją bolszewicką? To pismo Dyrekcji Poczt w Wilnie zamiast własnoręcznego podpisu p. prezesa Popowicza zaopatrzone jest w odcisk pieczęci z jego z nazwiskiem (faksimile) widocznie w tym celu, aby w razie czego trudno było zgadnąć kto ponosi odpowiedzialność za to pismo urzędowe.

Ale idźmy dalej!

Dekretem Dyrekcji z dnia 26 stycznia 1921 r. Nr. 1127, zaopatrzonym również tylko w odcisk faksymila p. Popowicza, potwierdza się tymczasowość kierownika urzędu p. Nagrabeckiego, ale dla osłodzenia mu tej pigułki przyznaje mu się od 15 grudnia 1920 r. począwszy, X stopień służbowy, i nakazuje się kierownikowi urzędu (a jest nim p. Nagrabecki), aby od Nagrabeckiego odebrał przyrzeczenie służbowe. W dekrecie z dnia 31 stycznia 1921 r. Nr. 2676, adresowanym do p. Nagrabeckiego pisze p. Popowicz: „Mianuje się Pana urzędnikiem poczty i telegrafu z uposażeniem według st. sł. X etatu płac urzędników państwowych, t. j. w wysokości 800 mk. płacy zasadniczej wraz ze wszystkiemi dodatkami od dnia 15 grudnia 1920 roku".

Ponieważ p. Nagrabecki wywiązuje się z nałożonych na niego obowiązków w dalszym ciągu sumiennie a obrót urzędu wzrasta, przeto niebawem otrzymuje awans do IX st. sł.

Dekretem z dnia 11 lutego 1922 r. nr. 6100 zawiadomiono p. Nagr., że urząd Krasne n/Uszą pozostanie jednak w V klasie że wobec tego kierownikowi tego urzędu może być przyznany tylko X stopień, i wobec tego zostaje p. Nagr. przeniesiony do Lidy. Jeżeli do Lidy przenieść się nie chce, to mógłby pozostać nadal w Kras-

nem, ale pod warunkiem, że zrezygnuje z IX st. sł. i zadowoli się X st. Nagrabecki stosuje się do rady i rezygnuje.

Dekretem z dnia 5 marca 1924 r. Nr. 71243/23 zaliczono p. Nagr. do szczebla b. X stopnia a dekretem z dnia 4 stycznia 1925 r. Nr. 78068/24 do szczebla C tegoż X stopnia.

Wszystko dotąd byłoby jednak we względnym porządku, gdyby...

W ostatnich dniach grudnia u. r. otrzymuje p. Nagrabecki dekret z dnia 12 grudnia 1926 r. Nr. 79326, treści następującej:

„Do Pana Józefa Nagrabeckiego

kierownika urzędu pocztowego w X st. sł.

—Krasne n/Uszą.

W myśl art. 42 lit. „b" Tymczasowych Przepisów służbowych dla urzędników państwowych z dnia 11 czerwca 1918 r. Dz. Pr. Kr. Pol Nr. 6 z r. 1918 zwalnia się Pana z dalszej służby pocztowo-telegraficznej z końcem grudnia b. r. z zachowaniem nabytych praw emerytalnych i z dniem 31 grudnia 1926 r. zamyka się Panu wypłatę czynnego uposażenia służbowego.

Celem ewentualnego przyznania i wymierzenia Panu przypadającego zaopatrzenia emerytalnego ma Pan wnieść tu podanie z dołączeniem dekretów nominacyjnych ze służby w Państwie Polskiem metryki ślubu, zaświadczenia władzy administracyjnej I instancji, że żona pozostaje w spólności małżeńskiej i że nie zajmuje ona żadnej posady rządowej, ani samorządowej, ani też nie pobiera zaopatrzenia ze Skarbu Państwa, karty meldunkowej, dowodów, stwierdzających dokładny czas i charakter służbowy poprzedniej służby u zaborców, oraz deklaracji wymaganej art. 84 ustawy emerytalnej.

Zarządzenie przekazania urzędu wyznaczonemu następcy nastąpi odrębnie.

Wydaną tu Panu w swoim czasie legitymację urzędniczą, należy zaraz przedłożyć tutejszej Dyrekcji

Prezes Dyrekcji
(—) Popowicz

Artykuł 42 punkt b opiewa:

„Uwolnienie ze służby bez podania z zachowaniem ewentualnych praw emerytalnych, może nastąpić ze strony tej władzy, od której zależy nominacja na dany urząd, w wypadkach... jeżeli (urzędnik) wykonywa swoje obowiązki nieudolnie albo niedbale".

Przeciera więc oczy kol. Nagrabecki po otrzymaniu dekretu i wierzyć nie chce, że za kilka dni ma pozostać bez chleba wraz z rodziną. Nieudolny w służbie? Niedbały? Ale przecież przez 8 lat był dobrym, rewizje kilkakrotne urzędu nie wykazały żadnych grubszych usterek! Troska o nabyte prawa i o chleb na jutro dla rodziny pędzą go do Wilna. W Dyrekcji każą mu swe żale złożyć na piśmie. Składa. Bezowocnie. Na 1 stycznia 1927 r. nie otrzymuje już poborów. Sprzedaje co może, za ostatni grosz przyjeżdża do Warszawy, i składa Gen. Dyrekcji Poczt pisemny rekurs i szereg zaświadczeń, stwierdzających jego gorliwość służbową i dobre jej wyniki.

Kol. Nagrabecki pisze w swoim rekursie:

Rozporządzeniem Dyrekcji L. 79326/26 z dnia 12 grudnia 1926 r. otrzymałem reskrypt, zwalniający mnie ze służby czynnej, w myśl art. 42 lit. „b" Tymczasowych Przepisów służbowych dla urzędników państwowych z dnia 11 czerwca 1918 r. (Dz. Pr. Kr. Pol. Nr. 6 z r. 1918); powołany artykuł nie może być podstawą do zwolnienia mnie ze służby czynnej, gdyż w czasie pełnienia służby w Państwie Polskiem od r. 1919-go żadna inspekcja nie wykazała żadnych większych usterek, ani też nie stwierdziła nieudolnego wykonywania obowiązków służbowych i niedbalstwa, o czem mogą najlepiej poświadczyć wyniki inspekcji, przeprowadzone przez pp. Inspektorów: Małeckiego, Małochleba, Suchockiego i Kalinowskiego.

Po otrzymaniu reskryptu, zwalniającego mnie z czynnej służby, byłem wobec powyższych wyników inspekcji zdziwiony, że zwolnienie nastąpiło na podstawie art. 42 lit. „b" wspomnianych Przepisów.

Jako dowody, że byłem i jestem lojalnym i miałem zaufanie u ludności miejscowej i Władz Powiatowych, do podania, złożonego do Dyrekcji, zostały załączone dwie nominacje starostwa wilejskiego z r. 1921 i 1922 za NN. 1229 i 49/IV/wyb., zaświadczenie Polsko - Amerykańskiego Komitetu pomocy dzieciom w Wilejce oraz trzy zaświadczenia władz miejscowych, których odpisy przy niniejszem załączam.

Mając rodzinę: żonę, dwoje dzieci, które uczą się w gimnazjum w Mołodecznie, oraz starą matkę lat 80, która jest zupełnie bezwładną, zwolnienie mnie z czynnej służby spowodowało stan rodzinny moralnie i materjalnie katastrofalny. Dzieci, które uczęszczały do gimnazjum w Mołodecznie, z powodu nieotrzymania poborów dla opłacenia za mieszkanie i utrzymanie zmuszone przerwać naukę, jak również sam pozostałem w najkrytyczniejszem położeniu, i to doprowadziło już moją rodzinę do najgorszej ruiny, ponieważ fachu żadnego, ani też majętności żadnej nie posiadam, a jedynie była moją majętnością służba pocztowa, którą pełniłem od roku 1910-go.

Ze względu na przytoczone wyżej fakty, jako też ze względu na krzywdzące mnie materjalnie i moralnie zwolnienie mnie z czynnej służby, jako też ze względu na niekorzyści, wynikające z tego dla Skarbu Państwa, — gdyż jestem młodym i zupełnie zdolnym do służby, a natomiast będę pobierał, w myśl ustawy emerytalnej, emeryturę, upraszam o uchylenie zarządzenia Dyrekcji Wileńskiej i powołanie mnie z powrotem do służby czynnej.

Do rekursu tego dołączył kol. Nagrabecki 4 zaświadczenia następującej treści:

Korpus Ochrony Pogranicza
Dtwo 10-go baonu
L. dz. Kop. 944/wyz/tjn./26.

Kraśne n. Uszą, dnia 29 XII. 1926 r.

Niniejszem zaświadczam, iż Nagrabecki Józef mieszkaniec miasteczka Kraśnego pow. mołodeczańskiego za czas pobytu 10-go baonu K.O.P. w Kraśnem nie był notowany jako politycznie podejrzany.

Dowódca baonu (—) Pytel.

Korpus Ochrony Pogranicza
Dowództwo 10-go Baonu K.O.P.
L. 44119/26.

Krasne n/Uszą, dnia 17.XII. 1926 r.

ZAŚWIADCZENIE

Dowództwo 10-go Baonu K.O.P. zaświadcza, że p. Nagrabecki Józef kierownik Urzędu pocztowego w Kraśnem n/Uszą znany jest tut. Dowództwu od roku 1924 jako uczciwy solidny urzędnik pocztowy lojalny i pracujący rzetelnie dla dobra służby.

Wymieniony od roku 1924 jako urzędnik pocztowy obsługuje nietylko D-two 10-go Baonu KOP i 8 szwadron KOP stacjonowane w Krasnem, ale również cały odcinek 10-go Baonu K.O.P. (Dubrowa, Maksymówka, Brycka), i zawdzięczając li tylko P. kier. Nagrabeckiemu poczta dla 10-go Baonu i 8-go szwadronu K.O.P. funkcjonuje sprawnie i bez zarzutu.

Do czasu wybudowania sieci telef. na odcinku Baonu wszelkie rozmowy telef. Baonu ze wszystkiemi strażnicami prowadzone były za pośrednictwem centrali pocztowej Krasne — które to rozmowy załatwiane były bez najmniejszej zwłoki—sprawnie — jak również tajemnice urzędowe były przestrzegane.

Wogóle Dowództwo 10-go Baonu K.O.P. z obsługi pocztowej i telefonicznej Urzędu pocztowego Krasne jest w zupełności zadowolone i wyraża kierownikowi poczty P. Nagrabeckiemu swoje pełne w imieniu służby uznanie. Powyższe zaświadczenie wydane na prośbę wymienionego.

Dowódca 10-go Baonu K.O.P.
Cywicki kpt.

Urząd Gminy Kraśnieńskiej
pow. Mołodeczańskiego
dnia 17.XII. 1926 r.
L. 305

ZAŚWIADCZENIE

Urząd Gminy Kraśnieńskiej niniejszem zaświadcza, że kierownik Urzędu Pocztowego w Kraśnem p. Józef Nagrabecki podczas wykonywania swych obowiązków wyróżniał się zawsze sumiennością i gorliwością do pracy oraz uprzejmością względem interesantów. Pod względem moralnym i politycznym niema nic do zarzutu, jest urzędnikiem stojącym na gruncie Państwowości Polskiej i wśród ludności tutejszej korzysta z najlepszej opinji.

Zaświadczenie niniejsze wydane zostało na skutek prośby p. Nagrabeckiego celem złożenia władzy przełożonej.

Sekretarz: Wójt gminy Kraśnieńskiej:
(podpis nieczytelny) (podpis nieczytelny)

Archidjecezja Wileńska
proboszcz
R. Kat. parafji Kraśne n. Uszą
dnia 17 grudnia 1926 r.

ZAŚWIADCZENIE

Niniejszem zaświadczam, że p. Józef Nagrabecki, kierownik Urzędu Pocztowego w Kraśnem n. Uszą, mój parafjanin, od roku 1921 znany mi jest jako Polak patrjotycznie usposobiony względem Rzeczyposp. Polski, czego składał dowody przez branie czynnego udziału we wszelkich akcjach społecznych na terenie parafji Kraśnieńskiej, zmierzających ku dobru Ojczyzny i jednocześnie stwierdza on, że przy nadawaniu i odbieraniu korespondencji kancelarji parafjalnej, a również korespondencji osobistej, ze strony p. Józefa Nagrabeckiego, jako Kierownika Urzędu Pocztowego, nigdy nie doznawał jakiegokolwiek niedbalstwa lub opieszałości, a tem bardziej niesumienności.

Proboszcz Kraśnieński:
(podpis nieczytelny)

Prezydjum Związku oczywiście interwenjowało niezwłocznie w Gen. Dyr. P. i Tel. na rzecz kol. Nagrabeckiego i spodziewamy się, że rekurs będzie uwzględniony.

Chodzi nam jednak o co innego. Oto na jakiej podstawie moralnej Dyrekcja Poczt w Wilnie przenosi w stan spoczynku młodego urzędnika, i pozoruje to swoje zarządzenie kłamliwem twierdzeniem o nieudolności i niedbałości w służbie? Jak tu można żądać uczciwości w słowie i czynie od tysięcy funkcjonarjuszów pocztowych okręgu wileńskiego, skoro kierownictwo tej Dyrekcji posługuje się kłamstwem dla usprawiedliwienia swego postępowania, niezgodnego z interesem Państwa. Czyż postępowanie takie p. Popowicza nie jest jawnem sabotowaniem polityki Rządu Odrodzenia Moralnego w Polsce, którego powstanie miał p. Popowicz czelność porównać z ryciem świni na grządce, uprawionej przez dobrego gospodarza?

Dobrze, że kol. Nagrabecki umiał wykorzystać przysługujące mu prawa i znalazł drogi i środki do wykazania nieprawdziwości czynionych mu zarzutów nieudolności i niedbalstwa; ależ ile to takich Nagrabeckich, Bujniewiczów, Sienkiewiczównych i t. d. i t. d. nie umiało zorganizować

obrony swych praw i stało się przez te ośm lat ofiarą rządów p. Popowicza, Korskiego i Comp.

Jednem z naczelnych zadań administracji państwowej jest walka z wzrastającem tam bolszewizmem. Jesteśmy mocno przekonani, że nietyle agitacja wysłanników sowieckich jest przyczyną bolszewizowania się Kresów, ile raczej rządy tego pokroju urzędników jak p. Popowicz, Korski i wielu innych.

Sam fakt, że p. Popowicz posiada uniwersyteckie wykształcenie, jest wrogiem związków i uczestniczy w zbiórce funduszów na kościoły i na cele dobroczynne — nie jest dostateczną kwalifikacją na Kierownika Zarządu pocztowego na obszarze trzech województw wschodnich.

Domagamy się zatem szybkiej sanacji stosunków w okręgu Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów.



9) ANTONI MUCHARSKI

Urodzony 10 maja 1890 r. w Warszawie. Był jednym z założycieli naszego Związku. Od r. 1919 do 1922 piastował mandat sekretarza Zarządu Głównego, a w r. 1923 mandat wiceprezesa. Celem zakończenia przerwanych skutkiem prac związkowych studjów uniwersyteckich od r. 1924 przestał brać aktywny udział w Związku. Na stanowisku służbowem jest referendarzem w wydziale osobowym Gener. Dyr. P. i T. i zastępcą rzecznika Wyższej Komisji Dyscyplinarnej. Pozatem kol. Mucharski bierze żywy udział w życiu spółdzielczem i kulturalnem pocztowców. Jest prezesem Rady Nadzorczej Spółdzielni Budowy Własnych Mieszkań Urzędników Poczty, Telegrafu i Telefonu m st. Warszawy i dyrektorem Związku Spółdzielni Mieszkaniowych w Polsce, prezesem Komitetu Kolonji Letnich Urzędników Państwowych i od lat 5-ciu komisarzem Szkolnictwa Powszechnego V-tej dzielnicy m. st. Warszawy.

Angielskie soboty

Rada Ministrów postanowiła na posiedzeniu dnia 10 stycznia 1927 r. na wniosek ministra robót publicznych skrócić czas urzędowania sobotniego w instytucjach państwowych.

Uważamy, że w związku z tą uchwałą nabrał aktualności postulat Związku o zniesieniu urzędowania w dziale pocztowym w niedziele i święta. **Postulat ten wobec tego ponownie wysuniemy.**

O interesy techników

Do Gen. Dyr. P. i Tel. wystosowało Prezydjum Związku, na skutek inicjatywy Centralnej Sekcji Techników, pismo następującej treści·

Rada Ministrów rozporządzeniem z dn. 16 lipca 1924 r. (Dz. Urz. Gen. Dyr. Nr. 34/24) przyznała odszkodowanie dla techników i monterów za przebytą pieszo podróż służbową przy usuwaniu sporadycznych uszkodzeń na linjach telegr. telefonicznych — w wysokości jednego punktu za każdy kilometr chodu.

Rozporządzenie to, uzupełnione zostało przez Generalną Dyrekcję szczegółowemi przepisami wykonawczemi, wydanemi w odpowiedzi niektórym Dyrekcjom Okr. na ich wątpliwości, dotyczące interpretacji rzeczonego rozporządzenia, mimo to jednak Dyrekcje te, głównie zaś: Lwowska, Krakowska i Warszawska wydane przepisy ignorują, poprzestając na niemiarodajnej w tym względzie kompetencji referentów rachunkowych, lub stosując indywidualną wykładnię rozporządzenia — z krzywdą dla personelu technicznego.

Zauważywszy, że wykorzystanie najdokładniejsze — w szczęśliwym wypadku — wszystkich przyznanych racji do wynagrodzenia służbowego, łącznie z takowym, nie zaspakaja jeszcze elementarnych potrzeb funkcjonarjuszów technicznych, uważamy, że stosowanie ograniczeń i zaprzeczenie przyznanych praw i przywilejów tak bardzo szczupłych jest w żadnym razie niedopuszczalną samowolą i upraszamy uprzejmie o wydanie zarządzeń dla wszystkich Dyr. Okr. do ścisłego przestrzegania rzeczonego rozporządzenia Rady Ministrów z zastosowaniem przepisów, zawartych w reskrypcie Gen. Dyr. Nr. 2285/X z dnia 11 lipca 1925 roku.

Kol. Jobczyński opuścił służbę państwową

Według zawiadomienia, jakie otrzymaliśmy od Zarządu Okręgowego w Poznaniu, wniósł kol. Bernard Jobczyński, b. sekretarz Zarządu Głównego, a do ostatniej chwili prezes Zarządu Okręgowego w Poznaniu, do Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Poznaniu rezygnację ze służby pocztowo - telegr.

Kol. Jobczyński przeszedł na posadę prywatną w interesach handlowych.

Jakkolwiek kol. Jobczyński miał odmienne od nas zapatrywania na taktykę organizacji, i w swoich atakach publicznych na Prezydjum Związku często przekraczał granicę, zakreśloną regulaminem Związku, to przecież — stwierdzamy to z całą przyjemnością — kierował się zawsze chęcią służenia interesowi publicznemu.

Żegnamy go życzeniem, aby w nowej sferze powodziło mu się jaknajlepiej.

W sprawie stabilizacji

W sprawie stabilizacji personelu, zatrudnionego przy władzach pocztowych, wniosło Prezydjum Związku pismo do Prezydjum Rady Ministrów, w którem wyjaśniamy szczegółowo w jaki sposób zorganizowane zostały władze pocztowe I i II instancji, jak wybitnie zasłużyli się przy organizowaniu sieci komunikacyjnej pocztowej, telegraficznej i telefonicznej urzędnicy ruchu, jaką wartość fachową reprezentują ci doświadczeni w służbie ruchu urzędnicy w dalszej akcji nad udoskonaleniem sprawności poczty i jej Zarządu; i prosimy o stabilizowanie wszystkich urzędników, którzy mają dobrą kwalifikację służbową, na stanowiskach dotychczas przez nich zajmowanych.

W tej samej sprawie Prezydjum Związku złożyło szczegółowe ustne informacje w Prezydjum Rady Ministrów w dniu 10 stycznia b. r., a dalsze konferencje na ten temat między Prezydjum Związku a Prezydjum Rady Ministrów odbędą się — według zapowiedzi przedstawiciela Prezydjum Rady Ministrów — **w najbliższym tygodniu.**



10) GODUSŁAWSKI WŁADYSŁAW

Urodziny w r. 1887, jest gorliwym rzecznikiem interesów niższych funkcjonarjuszów poczt i telegrafów, był wiceprezesem Zarządu Głównego w latach 1924 i 1925 i jest nim po raz drugi w bieżącej kadencji. Przez kilka lat z rzędu był wiceprezesem najliczniejszego Koła miejscowego Warszawa 1.

Z ruchu wydawniczego

Wyszedł z druku „Informator Urzędnika" na rok 1927 w opracowaniu A. Żbikowskiego. Na treść tego wydawnictwa, stanowiącego podręczną encyklopedję urzędniczą, składają się między innemi następujące działy: kalendarjum, wiadomości o Polsce, sprawy urzędnicze, specjalnie dokładnie opracowany dział prawa urzędniczego, oraz wiele innych praktycznych i pożytecznych wiadomości.

Dzięki swej bogatej treści i przystępnej cenie (2 zł. 80 gr.) „Informator Urzędnika" stać się winien niezbędnem vademecum każdego urzędnika państwowego, samorządowego i prywatnego.

Zamówienia na „Informator Urzędnika" przyjmują Zakłady Graficzne J. Pietrzykowskiego, Lublin, ul. Kościuszki 4.

Zebrania na prowincji

Dnia 23 stycznia b. r. odbędzie się w Wilnie doroczny Zjazd okręgowy delegatów Kół miejscowych. Z ramienia Zarządu Głównego uczestniczyć będą w obradach kol. Stangreciak i Markiewicz.

Dnia 20 stycznia b. r. odbędzie się w Bydgoszczy doroczne walne zebranie członków Koła Izby Kontroli Rachunkowej.

Walka dwóch światów

(Rozmowa podsłuchana)

Pan X, JUDr., Radca Ministerjalny w służbie Rzeczypospolitej Polskiej, przedstawiciel szkoły biurokratyczno-monarchicznej obalonego cesarstwa, wybitny kierownik polityki polskich władz pocztowych:

— Panowie zaznaczają, jakoby system polityki polskich władz pocztowych był niezgodny z interesem państwowym, panowie wciąż głoszą, jakoby personel poczt i telegrafów cierpiał moralnie z powodu nadużyć władzy ze strony urzędników, kierujących polityką władz pocztowych. Są to zarzuty gołosłowne, niezgodne z prawdą, a zatem demagogiczne!

— Pan Y, bez tytułu, fanatyk pracy, entuzjasta-republikanin, wybitny kierownik organizacji społecznych w młodej Polsce:

— Za pozwoleniem, panie radco, zarzuty są słuszne, na dowód mogę służyć faktami...

Pan X: — Bardzo proszę!

Pan Y: — Czem kierujecie się przy posunięciach personelu do wyższych stopni?

Pan X: — Kwalifikacjami służbowemi, poziomem wykształcenia i latami służby.

Pan Y: — Czy każdy z tych trzech sprawdzianów stosuje się oddzielnie, czy też wszystkie trzy razem?

Pan X: — (po chwili namysłu) Wszystkie trzy razem.

Pan Y: — Czy po dwu latach służby urzędnik może być uważany za pełno kwalifikowanego w służbie administracyjnej?

Pan X: — Po dwuch latach służby, urzędnik zaledwie mógł poznać bardzo pobieżnie jeden dział służby. nie może zatem być pełno kwalifikowanym, zwłaszcza w służbie administracyjnej.

Pan Y: — Czy na wydziałach prawniczych w uniwersytetach polskich, czy byłych austrjackich, uczono n. p. wyższej służby kasowej, wyższej służby rachunkowej, organizacji pracy w przedsiębiorstwach państwowych, czy uczono się tam geografji komunikacyjnej, służby czekowej i oszczędnościowej PKO i t.p.

Pan X: — Nie. Bo wszak to nie wchodzi w zakres wiedzy prawniczej. Są to wiadomości fachowe poczty.

Pan Y: — Ślicznie. A jak pan sądzi, panie radco, czy ukończony prawnik, chcąc zostać pożytecznym urzędnikiem administracyjnym na poczcie, musi sobie przedtem te wiadomości przyswoić, czy też wystarczy mu patent prawniczy?

Pan X: — Niewątpliwie, każdy urzędnik poczty, a przedewszystkiem każdy urzędnik administracyjny, musi opanować całkowicie fachową wiedzę z zakresu poczty. To też staramy się oczyszcić władze pocztowe, od wszelkich chwastów, i nieuków radcami pocztowemi mianować nie będziemy.

Pan Y: — A jaki stopień służbowy przyznałby pan, panie radco, urzędnikowi, który ma tylko dwa lata służby, a więc wiedzy fachowej ani teoretycznie, ani praktycznie nie posiadł, wobec czego do służby administracyjnej jeszcze się zgoła nie nadaje.

Pan X: — Przyznałbym mu XI, X lub najwyżej IX stopień, zależnie od poziomu wykształcenia szkolnego.

Pan Y: — No widzi pan, panie radco, a ten urzędnik ma VII stopień, jest stabilizowanym w charakterze referendarza, a więc jest urzędnikiem administracyjnym, gdyż jako prawnik, według waszego systemu, użyty być winien tylko wyłącznie w administracji. (Nazwisko jego mogę panu powiedzieć na ucho). Natomiast, setki, a nawet tysiące urzędników opanowało pocztową wiedzę teoretyczną i praktyczną prawie w 100 proc., kwalifikację służbową mają bardzo dobrą, lat służby od 20 — 30, a trzyma ich się w X, IX lub najwyżej w VIII stopniu służbowym.

Pan X: — Eh... bo pan generalizuje odosobnione wypadki.

Pan Y: — Nie, panie radco, przygważdżam tylko szkodliwy dla rozwoju i sprawności poczty system polityki personalnej. Zaraz służę drugim dowodem.

Pan X: — Proszę!

Pan Y: — Panowie twierdzą, że stopień zajmowanego stanowiska służbowego (ranga) równy jest grupie uposażenia. Nie robią panowie np. różnicy między naczelnikiem urzędu III klasy w VIII grupie uposażenia a urzędnikiem podwładnym VIII grupy uposażenia. Tem zatarciem różnicy między rangą a grupą uposażenia usprawiedliwiają panowie swe liczne zarządzenia, na podstawie których pozbawia się urzędników stanowisk kierowniczych w urzędach pocztowych, wbrew postanowieniom art. 24 Tymczasowych przepisów służbowych. Uważamy to za proste nadużycie władzy.

Pan X: — Protestuję kategorycznie przeciwko zarzutowi nadużywania władzy. Nikt nie może czuć się pokrzywdzonym, jeśli władza skorzysta z przysługującego jej prawa i w drodze administracyjnej przeniesie urzędnika ze stanowiska kierowniczego w urzędzie na stanowisko podwładne, jednak w tej samej grupie uposażenia.

Pan Y: — W takim razie poco władze pocztowe rozpisują konkursy na stanowiska kierownicze w urzędach, a na stanowiska podwładne nie?

Pan X: — Bo na stanowiska kierownicze wyszukujemy urzędników najlepiej kwalifikowanych, a konkurs daje nam możność przeglądu kandydatów.

Pan Y: — A wzamian nie dajecie tym najlepiej kwalifikowanym urzędnikom żadnej rekompensaty, nawet nie szanujecie ich wyższej rangi i traktujecie ich na równi z urzędnikami podwładnymi tej samej grupy uposażenia. Natomiast obarczacie ich zwiększoną odpowiedzialnością materjalną dyscyplinarną i sądową; wymagacie od nich nieomylności wówczas, gdy sami przyznajecie się do popełnionych błędów.

Pan X: — Daruje pan, ale nie do twarzy panu, zwolennikowi demokracji, gdy pan żąda przywilejów dla pewnej grupy urzędników, w tym wypadku dla kierowników urzędów.

Pan Y: — Demokracja, panie radco, nie polega na uniemożliwieniu konkurencji w dzielności i wiedzy, demokracja żąda prawidłowej proporcji między prawami i obowiązkami. Ale nie schodźmy na dyskusję polityczną. Więc pan, panie radco, utrzymuje, że pana naczelnika urzędu n. p. w Jędrzejowie można zarządzeniem administracyjnem przenieść wbrew jego woli i bez wyroku dyscyplinarnego n. p. do Częstochowy i jeśli tylko pozostawi mu się tę samą grupę uposażenia, to nie ma w tem żadnej krzywdy moralnej ani materjalnej dla niego?

Pan X: — Tak jest, tak utrzymuję!

Pan Y: — Nie mogę się pogodzić z takim systemem, obawiam się, że jeśli on będzie nadal stosowany, to może kiedyś dojść do tego, że panowie radcowie ministerjalni i dyrektorowie w III, IV, V i VI grupie uposażenia mogą zostać przeniesieni na stanowiska pomocników referentów z pozostawieniem ich w dotychczasowej grupie uposażenia. Wszak według tej waszej konstrukcji myślowej nie będą wcale pokrzywdzeni! Panu radcy — moje uszanowanie!

Pan X: — (do siebie po wyjściu p. Y) Miły Boże! Jakżeż ta ukochana Ojczyzna ma się utrzymać, skoro takie nieuki śmią krytykować to, co stanowi podstawę potęgi państwowej. Czekaj ptaszku, poskromimy cię!

Pan Y: — (do siebie — po wyjściu od p. X) Ha, trudno! Trzeba dalej walczyć ze skutkami niewoli i nad odrodzeniem Ducha Narodu i administracji państwowej.

O statut związku

Dnia 7 stycznia b. r. zgłosiła się delegacja Zarz. Głównego w osobach Kol. Szczurka i Stangreciaka na audjencję u p. Ministra Spraw Wewnętrznych generała Sławoj-Składkowskiego.

Panu Ministrowi przedstawiliśmy dwie sprawy:

1. Sprawę statutu Związku, i

2. postulat w sprawie odrębnej pragmatyki służbowej.

W sprawie statutu poinformowaliśmy pana Ministra, że statut nasz, zalegalizowany uchwałą Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1919 r. i zarejestrowany w Min. Spraw Wewnętrznych pod poz. 967, został na mocy uchwały Kongresu Krakowskiego w roku 1925 poprawiony, i że nowy tekst statutu został przez Zarząd Główny Związku złożony Ministerstwu Spraw Wewnętrznych w dniu 2 marca 1926 r. za Nr. 721, z prośbą o zatwierdzenie, jednak dotychczas żadnej odpowiedzi, ani przychylnej ani odmownej, nie otrzymaliśmy. Poinformowaliśmy również pana Ministra, że niektóre Starostwa (Równe, Włocławek, Lida, Pińsk) czynią trudności Kołom miejscowym w ich statutowej działalności, odmawiając n. p. zezwolenia na zwoływanie zebrań członków lub przysyłając na te zebrania umundurowanych policjantów.

Prosiliśmy wobec tego p. Ministra, aby nowy tekst statutu został jaknajrychlej zatwierdzony, tudzież by wydano starostwom i województwom wyjaśnienie o sposobie odnoszenia się do naszej organizacji i działalności jej organów.

W odpowiedzi zaznaczył p. minister, że załatwienie naszego pisma z dnia 2 marca 1926 r. będzie przyspieszone, co do meritum jednak żadnych zobo-

wiązań dać nie może, nie znając treści statutu i zgłoszonych poprawek, wszakże przychylnie odnosi się do tej sprawy. Co do stosunku między starostwami a Kołami miejscowemi lub okręgowemi uznał p. minister słuszność naszego stanowiska i polecił nam, aby Związek każdy poszczególny wypadek nieporozumienia między Kołami miejscowemi a starostwami traktował w drodze instancyjnej, t. j. wnosił zażalenia do właściwego województwa, a na wypadek nieuwzględnienia zażalenia, przedstawił sprawę Ministrowi Spr. Wewnętrznych.

W drugiej sprawie poinformowaliśmy pana ministra o panującym chaosie w prawnych przepisach personalnych w Zarządzie poczt i telegrafów, o naszej akcji w sprawie uzyskania odrębnej pragmatyki służbowej w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, zaznaczyliśmy że na tle panującego chaosu łatwe i częste są nadużycia władzy, co wnosi stały ferment w szeregach personelu poczt i telegrafów. Prosiliśmy pana ministra, aby na Radzie Ministrów popierał ten nasz postulat, gdyż zagwarantowanie praw moralnych 30.000 pracowników poczty telegrafu i telefonu wpłynie uspokajająco na tą grupę inteligencji pracującej, co niewątpliwie leży w interesie wewnętrznej polityki państwa.

W odpowiedzi zaznaczył p. minister, że wiadomo mu jest o wyjątkowo trudnem położeniu w jakim się pocztowcy znajdują z powodu długotrwałego prowizorjum w zwierzchniem kierownictwie poczty, że Rada Ministrów niedawno rozpatrywała i przychylnie załatwiła awanse pocztowców, że — zdaje się — już w niedługim czasie poczta przejdzie pod zwierzchnictwo Ministra Komunikacji, wreszcie, że postulat nasz o unormowanie stosunku służbowego będzie popierał.

Z formy przyjęcia delegacji, treści i tonu rozmowy, wywnioskowaliśmy, że p. minister Sławoj-Składkowski jest dla pocztowców i naszych postulatów usposobiony przychylnie.

Szczegóły spraw związanych ze statutem omówiliśmy następnie z dyrektorem departamentu administracyjnego panem Kirstem, który miał już potrzebne dyrektywy od p. ministra.

P. dyrektor Kirst odniósł się do delegacji, jak również do przedstawionych mu życzeń z pełną życzliwością.

Uprawnienia Ministra Spraw Wewnętrznych odnośnie legalizacji i rejestracji Związków, Stowarzyszeń, Zrzeszeń i t. p. zostały przekazane Komisarzowi Rządu na m. st. Warszawę, który też otrzymał z Min. Spraw Wewnętrznych stosowne polecenie w sprawie załatwienia naszego statutu. Według informacji, zasięgniętych w Komisarjacie Rządu m. st. Warszawy, przychylne załatwienie naszego pisma w tej sprawie, nastąpi w najbliższych dniach.

*

W Związku z oświadczeniem p. ministra w sprawie stosunku starostw do Kół miejscowych, polecamy niniejszem Zarządom Kół miejscowych przedłożyć Zarządowi Głównemu *najpóźniej do końca stycznia b. r.* konkretne dowody nieprzychylnego odnoszenia się starostw do istnienia i działalności Związku.

Warszawa, dnia 10 stycznia 1927 r.

Prezes: *Szczurek*

Sekretarz: *J. Stangreciuk*

Z Komitetu Budowy Uzdrowisk

Na podanie nasze z dnia 30-go grudnia ub. r. otrzymaliśmy z Gen. Dyrekcji P. i Tel. pismo następującej treści:

Do

Głównego Zarządu Związku
Pracowników Poczt, Telegraf. i Telefonów
Rzeczypospolitej Polskiej
w miejscu
ul. Bednarska Nr. 25.

Na pismo z dnia 21 grudnia 1926 roku przesyła się odpis zarządzenia w sprawie sprzedaży w urzędach i agencjach pocztowych nalepek na rzecz Komitetu Budowy Uzdrowisk dla piersiowo chorych pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów.

Zarządzenie to będzie ogłoszone w najbliższym numerze Dziennika Urzędowego Gen. Dyr. P. i T.

Rozesłanie nalepek do Okręgowych Dyrekcyj Poczt i Telegrafów (Inspektoratu) uskuteczni bezpłatnie Główny Skład Materjałów pocztowych w Warszawie.

Składnice Dyrekcyjne obdzielą z kolei nalepkami urzędy i agencje pocztowe.

W tym celu zechce Zarząd Związku przesłać nalepki do Głównego Składu Materjałów Pocztowych w Warszawie (ul. Ludna Nr. 4) zapakowane w oddzielne paczki, zamknięte pieczęciami Zarządu Związku, zaadresowane do odnośnych Składnic materjałów Dyrekcyjnych (Inspektoratu).

W każdej paczce oprócz nalepek znajdować się winna niezbędna ilość blankietów nadawczych P. K. O. tudzież szczegółowy wykaz dla wszystkich urzędów i agencyj ilość i wartość przesyłanych nalepek. Dołączyć również należy pewną ilość afiszów reklamowych.

Po ukończeniu sprzedaży najpóźniej 10 lipca 1927 r. wszystkie urzędy i agencje pocztowe prześlą Komitetowi Budowy Uzdrowisk ostateczny rozrachunek oraz wykazy ilości, wartości nalepek otrzymanych i sprzedanych i zwrócą niesprzedaną ilość nalepek.

Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów zaznacza zarazem, że nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności materjalnej za niewłaściwości, jakieby mogły wyniknąć przy sprzedaży nalepek przez personel pocztowy.

p. o. Generalnego Dyrektora P. i T.
(—) w. z. Heilman.

W tej samej sprawie będzie w najbliższym Dzienniku Urzędowym Gen. Dyrekcji Poczt i Telegrafów ogłoszone zarządzenie następującej treści:

SPRZEDAŻ NALEPEK

na rzecz Komitetu Budowy Uzdrowisk dla piersiowo chorych pracowników Poczt. Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej.

Główny Zarząd Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie zwrócił się do Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów z prośbą o zezwolenie na sprzedaż w urzędach i agencjach pocztowych nalepek celem zdobycia środków materjalnych na budowę uzdrowisk dla piersiowo chorych pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów.

Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów popiera ze swej strony jak najgoręcej te zamierzenia i zezwala na sprzedaż na cel powyższy w urzędach i agencjach pocztowych jednozłotowych oraz dziesięciogroszowych nalepek w czasie od 15 stycznia do 30 czerwca r. b.

W tym celu wydaje się następujące zarządzenie:

1. Nalepki będą rozesłane do wszystkich urzędów i agencyj pocztowych ze Składnic Materjałów Dyrekcyjnych (Inspektoratu) wraz z niezbędną ilością blankietów nadawczych P. K. O. oraz afiszów reklamujących sprzedaż nalepek.

Afisze te należy umieścić niezwłocznie po otrzymaniu w urzędzie lub agencji w miejscu widocznem, dostępnem dla publiczności.

Do sprzedaży nalepek przystąpią urzędy i agencje z dniem 15 stycznia r. b. i dołożą ze swej strony starań celem jaknajszerszego rozpowszechniania nalepek w sposób jednak oględny, wykluczający wszelki przymus.

Sprzedaż nalepek może być również dokonywana i za pośrednictwem organów doręczających przesyłki listowe i telegramy.

Nalepki mogą być też wydawane do sprzedaży komisowej godnym zaufania funkcjonarjuszom urzędów i ag. pocztowych, którzy zgłoszą chęć zajęcia się sprzedażą.

2. Uzyskane ze sprzedaży nalepek kwoty będą urzędy i agencje pocztowe przekazywały w pierwszym dniu każdego miesiąca zapomocą otrzymanych blankietów nadawczych P. K. O. na konto czekowe Nr. 14048 (właściciel konta Zarząd Główny Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej, Komitet Budowy Uzdrowisk Warszawa).

Pierwsza wpłata winna nastąpić dnia 1 marca b. r.

3. Urzędy i agencje pocztowe, które posiadany przydział nalepek rozsprzedadzą przed upływem powyższego terminu, zwrócą się bezpośrednio do Komitetu Budowy Uzdrowisk przy Głównym Zarządzie Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów w Warszawie, Bednarska 25 pismem służbowem o nadesłanie dalszego zapasu nalepek.

4. Ostateczny obrachunek ze sprzedaży nalepek przeprowadzić należy do 10 lipca b. r. Pozostałe niesprzedane nalepki należy odesłać do Komitetu w liście służbowo-poleconym z pismem wyszczególniającym ilość i wartość otrzymanych, sprzedanych oraz zwracanych nalepek.

5. Odnośnie umieszczania nalepek na przesyłkach pocztowych należy stosować się do p. 3 tut. zarządzenia z dnia 2 października 1926 r. Nr. 4258 VI (Dz. Urz. Gen. Dyr. P. i T. Nr. 36 z r. 1926 poz. 93)

Stosownie do powołanego zarządzenia, stemplować nalepek datownikiem nie wolno.

Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów nie wątpi, iż cały personel urzędów i ag. pocztowych, w miarę sił i możności przyczyni się do powodzenia podjętej akcji i umożliwi rychłą budowę uzdrowisk dla swych cierpiących kolegów.

Nr. 5747/VI z dnia 7 stycznia 1927 r.

Z powodów niezależnych od Komitetu znaczki zostaną dopiero rozesłane do składnic dyrekcyjnych około 20 stycznia tak że w ogólnej sprzedaży znajdą się dopiero w końcu stycznia.

Wydział wykonawczy Komitetu porozumiewa się z poszczególnymi Zarządami Kół Okręgowych i Miejscowych, aby zorganizować aparat agitacyjny, któryby na miejscu czuwał i organizował akcje sprzedaży.

Wzory znaczków otrzymane z Państwowych Zakładów Graficznych pozwalają przypuszczać, że znaczki pod względem artystycznego wykonania będą bez zarzutu.

Zaznaczamy, że dla lepszej orjentacji będziemy umieszczać w Poczcie zestawienia za ile każdy urząd i Koło sprzedało znaczków.

Wzywamy przeto Sz. Kolegów i Koleżanki do organizowania już dzisiaj aparatu do sprzedaży znaczków, aby po otrzymaniu wymienionych sprawa raźnie poszła naprzód.

Za Komitet *Jaskulski*

Skąd wziąć fundusze na poprawę bytu pocztowców

Jeden z naczelników urzędów pocztowych, pocztowiec — jak się to mówi — z krwi i kości, nadesłał nam artykuł, w którym daje wyraz swemu rozżaleniu na dwurazowe dziennie urzędowanie, uważa je za przyczynę dalszego towarzyskiego upośledzenia pocztowca, albowiem uniemożliwiono pocztowcom całkowicie uczestniczenie w życiu kulturalnem. Wskutek zaprowadzenia dwurazowego dziennie urzędowania, pocztowcy pracują z reguły po 10 godzin dziennie a praca w urzędzie trwa przeciętnie do godziny 21-ej. Zwraca uwagę, że Kasy Skarbowe, mające mniejszy ruch pieniężny od poczt, zamykają okienka kasowe na 2 godziny przed ukończeniem godzin urzędowych. Dochodzi do wniosku, że o ile już koniecznie mamy pracować dłużej, przytem także w niedzielę i święta, natenczas powinniśmy otrzymać dodatkowe wynagrodzenie w wysokości minimum 40% poborów. Wymówka na brak kredytów nie wytrzymuje — zdaniem naszego korespondenta — krytyki, gdyż obecne opłaty pocztowe są i tak za niskie, można też znaleźć nowe źródła dochodów, a w szczególności:

1) należałoby pobierać po 30 gr. za dublikaty dokumentów oddawczych, wydawanych na żądanie odbiorców,

2) należałoby pobierać po 50 gr. za przesłanie deklaracji na paczkę zagraniczną bez cła z rzeczami staremi, i 10 gr. za druk deklaracji,

3) należałoby pobierać po 2 zł. za wszelkie oświadczenia wpisywane do księgi pełnomocnictw a przynajmniej za oświadczenia do ksiąg odbiorczych,

4) należałoby podwyższyć cenę druków płatnych do 5-ciu groszy, a wykazów zleceniowych i listów przesyłkowych do paczek z pobraniem do 10 gr.

Uważamy, że te uwagi naszego informatora nie są pozbawione słuszności.

Jak ma być znowelizowana ustawa emerytalna?

W niedalekiej przyszłości ukazać się ma w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej nowela do dotychczasowej ustawy emerytalnej, regulującej prawa emerytalne pracowników państwowych. Nowela ta wniesie szereg zmian i poprawek do poszczególnych postanowień ustawy, rozszerzając ją przeważnie na korzyść kół zainteresowanych. Między innemi, jak się dowiadujemy projekt noweli przewiduje zwolnienie emerytów od opłat emerytalnych, dotychczas bowiem emeryci państwowi musieli wpłacać na fundusz emerytalny 3 proc. od swych uposażeń i w danym wypadku byli traktowani na równi z pracownikami, będącymi w służbie czynnej.

Dotychczasowa ustawa emerytalna postanawiała, że w razie awansu urzędnika strąca mu się na fundusz emerytalny w ciągu 1 roku połowę różnicy w uposażeniu, jaką osiągnął wskutek swego awansu. Zamierzona nowela usuwa to krzywdzące urzędników postanowienie z ustawy.

Projekt noweli zasadniczo przewiduje również przyznanie specjalnej odprawy tym urzędnikom, którzy zostaną zwolnieni ze służby państwowej przed nabyciem praw emerytalnych, przyczem odprawa ta wynosić będzie przy okresie służby do 5 lat 3-miesięczne wynagrodzenie, zaś po 5 latach 6-miesięczne.

Wreszcie nowela reguluje także zaliczenie do wysługi pracy zawodowej i w instytucjach samorządowych. Sprawa ta była unormowana dotychczas w ten sposób, że specjalnie powołane komisje weryfikacyjne pozaliczały poszczególnym pracownikom pewną ilość lat z pracy poprzedniej. Obecnie nowela ma uregulować zaliczanie pracy zawodowej i w samorządach w sposób następujący: a) urzędnicy, którzy mają przynajmniej 5 lat służby państwowej polskiej, będą mieli zaliczone do wysługi lat 50 proc. okresu służby zawodowej, czy samorządowej: b) tym, którzy będą mieli przynajmniej 10 lat państwowej służby polskiej, przewidziane jest zaliczenie 75 proc, służby zawodowej oraz c) dla tych którzy przebędą na polskiej służbie państwowej więcej niż lat 15, będzie zaliczona cała poprzednia służba zawodowa czy samorządowa.

W ten sposób projektowana nowela usunie częściowo różne postanowienia, które dotychczas były jednym z powodów niezadowolenia wśród pracowników państwowych.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

RUCH CZŁONKÓW ZWIĄZKU

W okresie od 16.VII. 1925 do 15.I. 1927 przystąpiło do Związku 173 nowych członków. Liczbą tą nie są objęci ci niżsi funkcj., którzy swego czasu ze Związku wystąpili, przyłączyli się do secesji, a następnie znów do Związku naszego wstąpili.

WARSZAWA

Na konferencji Kół Miejscowych m. st. Warszawy, odbytej w dniu 19 listopada 1926 r. zastanawiano się specjalnie nad możliwością likwidacji secesji niższych funkcjonarjuszy na terenie Warszawy.

W toku dyskusji ustalono, że secesja we wszystkich urzędach została wstrzymana, a następnie stopniowo się ją likwiduje. Pomogły do tego w znacznym stopniu nadużycia, jakie ujawniono w Zarządzie Koła Okręgowego secesjonistów. W Kole Warszawa 1. stwierdzono powrót do ogólnej organizacji nietylko zwykłych członków, ale i ich przywódców, tak, że obecnie należą do secesjonistów przeważnie tylko dziennie płatni i expresiści, którzy z tytułu charakteru służbowego do naszej organizacji należeć nie mogą.

OKRĘG WARSZAWSKI.

Do Kół miejscowych miasta Warszawy w ostatnich tygodniach przystąpiło, względnie powróciło do Związku:

a) Koło Warszawa I... 16 urzędników i 108 niższych funkcjonrjuszów.

2) Koło Warszawa 2... 24 urzędników i 7 niższych funkcjonarjuszów.

c) Koło Telegraf II... 28 niższych funkcjonarjuszów.

Razem więc powróciło do Związku 143 członków z pośród grupy niższych funkcjonarjuszów. Jestto najlepsza odprawa na napastliwe artykuły na nasz Związek ogłaszane przez p. Stanisławskiego.

OKRĘG KRAKOWSKI

Okręg Krakowski liczył w dniu 1 grudnia 1926 r. ogółem 2253 członków, zaś na dzień 1 stycznia 1927 ogółem 2334 członków, czyli że w przeciągu miesiąca grudnia przybyło 81 członków. Są to przeważnie koledzy niższych stopni służbowych, którzy swego czasu przeszli do secesji niższych funkcjonarjuszów, a obecnie spojrzawszy rzeczywistości prosto w oczy — wracają gremjalnie z powrotem do organizacji macierzystej.

Brawo Krakowiacy!

Odpowiedzi Redakcji

S. K. Kalisz: Temat banalny, jednak forma świadczy o zdolnościach literackich. Narazie nie skorzystamy. Popracujcie nad sobą w tym kierunku, a dalsze wyniki będą niewątpliwie lepsze.

K. Fl. Zakliczyn. Pobory w XV grupie szczebel „d" wynoszą:

zasadnicze uposażenie — punktów 195, dodatek regulacyjny—pkt. 60, dodatek ekonomiczny na żonę pkt. 45, na dziecko — pkt. 45.

Razem punktów 345, co przy mnożnej 43 daje w sumie 148.35. Do tego doliczyć należy 10 proc. dodatek, czyli 14.83, zatem ogółem 163.18 zł.

Czy Twój Kolega wystąpił ze Związku i przeszedł do secesji niższych funkcjonarjuszów? Powiedz mu, że padł ofiarą agitacji partyjno-politycznej, i prędzej czy później będzie poszkodowany, bo z demagogji i obietnic nie może być prawdziwej obrony!

Redaktor odpowiedzialny: P. Szczurek. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczty, Tel. i Teleg. Rzeczypospolitej, ul. Bednarska Nr. 25.

Drukarnia Literacka, Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 281-88.